

PRACCA

Tygodniowy organ Narodowej Partji Robotniczej.

Cena 20 groszy

PRENUMERATA:

Miesięcznie Zł. 0.80

na prowincji „ 1.20

Zagranicą „ 2.00

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 91, lewa oficyna, parter.

— Administracja czynna od godz. 10 — 1 i 3 — 6 po poł. prócz niedziel i świąt. —

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 20 gr. nekrologi 25 gr., zwyczaj. 10 gr. za wiersz milimetrowy. Ogłoszenia drobne 10 gr. za wyraz Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.

Zastrzeżenia.

Stanowisko Narodowej Partji Robotniczej wobec rządu p. Bartla jest neutralnie-życzliwe, to znaczy że wszelkie poczynienia tego rządu w kierunku poprawy sytuacji gospodarczej przedewszystkiem i a także i politycznej, poczynania zgodne z naszym programem mogą bezwarunkowo liczyć na poparcie. Tem swoim stanowiskiem różni się od stronnictw na prawicy i na lewicy, które rząd obecny bezwzględnie zwalczają i w społeczeństwie prowadzą nieprzychylną dla niego propagandę i agitację.

Mimo takiego stanowiska klub parlamentarny N. P. R. głosował przeciw udzieleniu temu rządowi pełnomocnictw, pozwalających mu rządzić bez kontroli Sejmu przez półtora roku i w tym czasie bez żadnej przeszkody zmieniać istniejące ustawy, bądź też wydawać nowe.

Pewne dziedziny naszych anormalnych stosunków, może dzięki tym pełnomocnictwom ulegną uzdrowieniu i naprawie np. ujednostajnienie prawodawstwa w całej Polsce, usunięcie tego oburzonego stanu, że obowiązują u nas jeszcze w bardzo wielu wypadkach ustawy państw zaborezych, skierowane w swoim czasie przeciw Polakom. Dziedzina kodyfikacji — ujednostajnienia i uzgodnienia — prawodawstwa jest bardzo pilna i ważna przez rząd w porozumieniu z rzeczoznawcami może być załatwiona prędzej, aniżeli by to uczynił Sejm. To zdaje się nie ulegać wątpliwości. Jest poza tem cały szereg spraw i zagadnień, których załatwienie można było bez najmniejszej obawy powierzyć rządowi.

Ale są inne, które budzą poważne wątpliwości; Taką sprawą dla klubów, reprezentujących interesy klas pracujących, jest ustawodawstwo społeczne, tak zwane zdobywcze socjalne w Polsce. Jest ta dziedzina naszych stosunków, która oddawna jest solą w oku naszej prawicy i naszej chłopskiej lewicy oraz rodzimego kapitalizmu.

Włączenie ustawodawstwa społecznego do pełnomocnictw wbrew stanowisku klubów robotniczych — każe się domyślać, że i w tej dziedzinie rząd pod naciskiem z różnych stron może pójść na krzywdzące dla klasy robotniczej zmiany.

Czy to jest możliwe? W obecnym rządzie, który niema wyraźnego oblicza politycznego i społecznego, niema ani jednego człowieka, któryby mógł uchodzić za szczerego i bezwzględniego rzecznika interesów społecznych klas pracujących. Mogą być conajwyżej w tej sprawie obojętni.

Są natomiast wśród ministrów tacy, którzy wszelkie zmiany w kierunku uszczuplenia praw robotniczych i zdobyczy pracowniczych będą gorąco popierali.

Wszak w obecnym gabinecie mamy dwóch zdeklarowanych konserwatystów (Staniewicz i Raczyński), mamy przedstawiciela Lewjantana (Klarner) — conajmniej ci trzej ministrowie będą niewątpliwie popychali rząd w kierunku zmiany ustawodawstwa socjalnego. A zmiana ta pójdzie w kierunku postulatów nie klasy pracującej, lecz przemysłowców, którzy oddawna dąży do tego, motywując to potrzebami przemysłu i niezdolnością udźwignięcia nadmiernych ciężarów socjalnych.

Już więc sam skł d rządu z punktu widzenia interesów klasy pracującej nie daje dostatecznej gwarancji, że ustawodawstwo społeczne pozostanie nienaruszone. Jest to tem prawdopodobniejsze, że stronnictwa robotnicze na rząd obecny nie mają żadnego prawie wpływu, gdyż rząd oddzielił się zupełnie od stronnictw istniejących, tworząc sobie nowe, własne stronnictwo.

Jest bowiem publiczną tajemnicą, że tworząca się obecnie partja pod nazwą Związek Naprawy Rzeczypospolitej powstaje pod skrzydłami rządu i przy jego pomocy.

Któż organizuje tę partję? Organizuje ją tak zwana radykalna inteligencja, której radykalizm przejawia we wszystkich kierunkach, tylko nie społecznym, cały jej front bojowy skierowuje się przeciw endecji i polskiemu nacjonalizmowi, oraz przeciw klerykalizmowi katolickiemu. W sprawach społecznych jest ta partja zgoła nieradykalna, a nawet jak twierdzą enuncjacje pepesowskie — jest ona przeciwniczką ustawodawstwa robotniczego.

A więc i ten czynnik, który ma obecnie pewien wpływ na kierunek pracy rządu nie jest żadną rękojmią dla całości i dotychczasowych zdobyczy robotniczych.

Toraz staje się zrozumiałem, dlaczego stronnictwa robotnicze nie chciały na ślepo głosować za pełnomocnictwami, które obejmowały swym zakresem ustawodawstwo ro-

botnicze. Czas pokaże, czy ich obawy były uzasadnione. Ostrożności ich jednak nikt nie może zganić.

Troska o chleb powszedni.

Rok rocznie wypływa ta sama troska o dostateczne rezerwy zbożowe dla wyżywienia kraju. Rolnicy jak wiadomo z wieloletniego doświadczenia niebardzo się przejmują tem zagadnieniem. Im chodzi bardziej o to, aby jak najwięcej zboża wywieźć za granicę i tam je po wysokich cenach sprzedać. Nie liczą się oni z tem, że nadmierny wywóz zboża może wywołać drożyznę chleba w kraju. Pamiętamy przecież wszyscy takie lata, kiedy rząd, ulagając naciskowi rolników pozwalał na wywóz zboża, po to ażeby w ciężkich dniach przedówka sprowadzać mąkę po wysokich cenach z zagranicy, szkodząc w ten sposób bilansowi handlowemu polskiemu.

I w roku bieżącym teraz jest pora na ostrzeżenie rządu. A to tembardziej, że rząd p. Bartla w w programie swoim stawia na jednym z pierwszych miejsc — otoczenie specjalną opieką rolnictwa, a by w ten sposób podnieść dobrobyt wsi. Obawiamy się, żeby tej słabości rządu ku wsi i jej mieszkańcom nie wyzyskali rolnicy na swój sposób i nie wymogli na rządzie zgody na wywóz nadmiernych ilości zboża.

Że zaś rolnicy będą do tego dążyć, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Wobec nieurodzajów w Zachodniej Europie zboże polskie na rynkach zagranicznych będzie poszukiwane i dobrze płacone.

Wiadomości z Ameryki, tego wielkiego śpichlerza światowego, też nie są pocieszające.

Urodzaj żyta w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych A. P. okazał się gorszy od roku ubiegłego i przypuszczalny eksport żyta z Ameryki określany jest na 17 milionów buszli w porównaniu do 30 milj. wywiezionych w r. ubiegłym. Urodzaj pszenicy w Stanach Zjedn. i w Kanadzie jest dobry, z wyjątkiem gorszego urodzaju pszenicy jarej w Stanach Zjedn., ale wobec zmniejszeniu o 25 proc. terenu zasiewu pszenicy przez kartel fermerów a-

merykańskich i wobec ograniczenia wysiewu pszenicy w głębiej położonych terenach Kanady, stąd nieopłaca się dostawa do portów, liczyć się należy z mniejszym dowozem zamorskiej pszenicy na rynki europejskie. Ostatnie depesze z Chicago donoszą o tendencji wybitnie zwykłej na żyto, co oddziaływało już na nasz rynek.

We Włoszech i we Francji niedopisał urodzaj pszenicy. W Rosji Sowieckiej zboża ucierpiały od szarańczy i wogóle na poważny eksport stamtąd liczyć nie można. Wprawdzie Rumunja i Węgry mają duży urodzaj, ale poza zaopatrzeniem Austrii ilości te nie wywrą wpływu na głównych rynkach europejskich.

Sąsiadujące z nami państwa Czechosłowacja i Niemcy wskutek powodzi, wylewów i długotrwałych ślot mają poważny nieurodzaj.

Z tego więc widać, że pokusa dla naszych rolników jest wielka. Dlatego też rząd, dla którego dostateczna aprowizacja wojska i środków przemysłowych posiada wielkie znaczenie — powinien bardzo ostrożnie traktować sprawę wywozu polskiego zboża za granicę.

Kongres N. P. R.

Obędzie się w październiku w Toruniu.

Główny Komitet Wykonawczy N. P. R. na posiedzeniu w dniu 2 b. m. — przychylając się do przedłożenia Wojew Organizacji stronnictwa w Toruniu, wyznaczył Toruń na miejsce kongresu NPR, który ma się odbyć w dniu 17 i 18 października r. b. Uchwala ta zapadła na podstawie upoważnienia ze strony Rady Naczelnej N. P. R., która na ostatniej swej lipcowej sesji upoważniła Gł. Komitet Wyk. do ostatecznego ustalenia miejsca kongresu.

W ciężkiej walce klasy robotniczej o lepsze warunki bytu — prasa jest walezną bronią. Dlatego też każdy uświadomiony robotnik powinien popierać i rozpowszechniać własne pismo.

POGŁOSKI.

Za kulisami Rządu.

Znamienną cechą obecnego Rządu, względnie atmosfery go otaczającej — jest pewna uporczywość i mnogość pogłosek na temat panujących w jego łonie rozdzwięków i przygotowujących się zmian personalnych. Nie należy tych objawów zaliczać wyłącznie na rachunek działalności kół opozycyjnych, grupujących się głównie w Związku Lud. Narodowym, które niewątpliwie z pewną satysfakcją pogłoski takie rozszerzają. Trzeba stwierdzić, że najbujniejsza nawet pomysłowość opozycjonistów nie spreparowała by takiej ilości pogłosek, gdyby nie miały one swoich „dobrze poinformowanych” kolporterów, którymi są znane w świecie politycznym i wojskowym osoby, bardzo blisko stojące dzisiejszego kursu rządowego. Z ich to otoczenia przedostają do kuluarów sejmowych i do prasy najróżnorodniejsze wieści o coraz to nowych kombinacjach personalnych, które opozycja na swój sposób ubarwia i puszczą w świat. Aby zrozumieć to dziwne zjawisko trzeba zdać sobie sprawę z tła tych warunków, w jakich dzisiejszy Rząd pracuje. Nie oparty o żadną większość w Sejmie, stąd też wolny od jakiegokolwiek nacisku stronnictw, Rząd ten, — względnie najbliższe jego otoczenie, będące źródłem różnych inspiracji i posunięć, jest terenem zmagania się i walk różnych grup i katejeri o wpływ.

Zjawisko to obserwować można także na terenie zewnętrznym. W prasie oddanej Rządowi, a zwłaszcza w nowo założonym dzienniku „Głos Prawdy”, mieniącym się organem najwierniejszych „Piłsudczyków” znajdujemy coraz wyraźniejsze echa tych zakulisowych zmagania. Prowadzi się tam wręcz otwartą kampanję przeciwko obecnemu ministrowi sprawiedliwości p. Makowskiemu zarzucając mu ustępliwość wobec Sejmu a więc zamato tendencji absolutystycznej, a z drugiej strony atakując go za oporność z jaką odnosi się do racjonalnego przez komunistów hasła wypuszczenia na wolność więźniów politycznych. Do ataku na p. Makowskiego w związku z tą ostatnią sprawą użyty został nawet główny filar literacki obozu „Odrodzenia moralnego” znany powieściopisarz Juliusz Kaden-Bandrowski. Odsunięty od bezpośrednich wpływów z chwilą powstania „Głosu Prawdy” najstarszy organ dzisiejszego obozu rządowego „Kurjer Poranny” w niezadowolaniu swym wobec Rządu, który tak niedawno jeszcze witał entuzjastycznie idzie jeszcze dalej. Nie godząc wyraźnie w osobę premiera wytyka się tam w słowach coraz ostrzejszych oportuizm i połowiczność dzisiejszej taktyki rządowej. Jest to ta sama nuta, w którą po expose p. Bartla w Sejmie uderzyło bez obstrukcji wileńskie monarchistyczne „Słowo”, nazywając — wręcz obecnego premiera „kartem”, który nie jest w stanie zrozumieć myśli wielkiego Marszałka.

Niewątpliwie główny atak wszystkich niezadowolonych kierowany jest w stronę osoby premiera. Jak długo p. Bartel pozostanie na czele Rządu, tak długo można się liczyć prawie napewno z tem, że nie dopuści on do żadnych poważniejszych w nim zmian i że utrzyma dotychczasową linię polityczną gabinetu, coraz namiętniej zwalczaną przez radykalniejsze elementy w łonie obozu rządowego. P. Bartel mimo wszystko co o jego linii politycznej i związkach personalnych powiedzieć by można — jest niewątpliwie politykiem o wielkim poczuciu odpowiedzialności, jak najlepszych intencjach i szczerem postanowieniu wytrwania na drodze prawa. Ustąpienie jego z Rządu oznaczałoby zwrot w kierunku jakichś eksperymentów, — których p. Bartel swoją osobą nie mógł by pokrywać.

Świadomość tego przeniknęła niewątpliwie do oponentów, posiadających w swym ręku decyzyje co do losów obecnego Rządu — bo stwierdzić trzeba w ostatnich czasach pogłoski na temat ustąpienia p. Bartla przycichły. Tem stanowczej natomiast zaczęły kursować wersje co do innych zmian w łonie Rządu. A więc po za p. Makowskim, losy które go złączone są zdaje się nierozdzielnie z losami p. Bartla — co rż uporczywie mówi się o bliskim ustąpieniu min. spraw wewnętrznych pana Młodzianowskiego. Jest on w ostatnich

czasach atakowany nie tylko przez opozycję zwłaszcza na łamach organu p. Korfanteo, ale jeszcze bardziej przeciwko niemu występuje P.P.S. W ostatnich czasach mówiono konkretnie, że istnieje zamiar zaproponowania tego — stanowiska prezesa Klubu Chrześ. Demokracji p. Chacińskiemu, który miałby śladem swego kolegi partyjnego, — obecnego min. kolei p. Romockiego opuścić teren działalności politycznej i „wzmocnić” gabinet p. Bartla. Zapytywany w kuluarach o te pogłoski p. Chaciński kategorycznie zaprzeczał, jakoby on mógł być kandydatem na Romockiego Nr. 2., ale o niedosłej swej kombinacji ministerjalnej mówił w taki sposób, że potwierdzić to musiało przekonanie, że coś tam na rzeczy było...

Drugim ministrem, ustąpienie którego przygotowuje się w opinii jest minister skarbu p. Klarner. Njchęc do jego osoby w radykalnym odmianie obozu rządowego istniała od dawna, nominacja ta bowiem mocno psuła „charakter” — Rządu ze względu na bliskie stosunki łączące p. Klarnera z t. zw. sferami gos podarczymi z „Lewiatana”. Okazuje się jednak, że wbrew orientacji „radykałów” właśnie ta legitymacja ułatwiła p. Klarnerowi objęcie stanowiska ministra skarbu. Stosunki jego w Rządzie natomiast uległy ostatnio znacznemu naprężeniu zgoła z innych powodów. Oto p. Klarner zbyt serjo bierze sobie do serca sprawę sanacji finansowej i ściśle z tem związaną kwestję zrównoważenia budżetu. Popierany w tej mierze przez premiera sprzeciwił się podobno ostatnio powiększeniu płac oficerów, uważając, że stan Skarbu Państwa na to nie pozwalała, pod niesienie uposażeń wojskowych bez — równoczesnego wyrównania płac urzędników cywilnych jest dla Rządu niemożliwie. Spowodowało to konflikt, który w tej chwili jest w pełnym toku. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa wojskowych w preliminarzu budżetowych wydatków ministerstwa spraw wojskowych w preliminarzu budżetowym na rok 1927. Od chwili przewrotu majowego uciechły wszelkie rozmowy na temat redukcji w budżecie wojskowym, zmniejszenia stanu armji, skrócenia czasu służby wojskowej, które tak dominowały w naszym życiu państwowem w okresie rządów gabinetu koalicyjnego p. Skrzyńskiego. Z za kulis tajemnic wojskowych dochodzą natomiast wieści o sporach na temat znacznego powiększenia budżetu wojskowego na rok przyszły. Nie ma w Polsce odpowiedzialnego ministra skarbu, któryby z lekkim sercem, najbardziej nawet doceniając sprawę obrony narodowej, mógł się zgodzić na wydatki wojskowe w tych granicach, jakie były do 1925 roku włącznie. Zrozumieliśmy — wobec tego jest opór p. Klarnera...

Powyższe fakty nie wyczerpują rejestru fermentów, z którymi porać się musi szef Rządu. Rzucają tylko trochę światła na ich źródło i pozwalają się coś-kolwiek orientować w tym, skąd i jakie mogą przyjść niespodzianki.

H. Or.

Do P. T. Korespondentów.

Redakcja nasza otrzymuje często artykuły i notatki w formie, nie nadającej się do użytkowania.

Ażeby tego uniknąć, zwracamy uwagę, że

1. należy zawsze pisać atramentem, wyraźnie i na jednej tylko stronie;

2. rękopis powinien być zaopatrzone nazwiskiem i adresem autora przynajmniej dla wiadomości redakcji.

3. dłuższe notatki i artykuły należy nadsyłać do redakcji najpóźniej w czwartek rano, jeżeli mają się ukazać w numerze niedzielnym.

Tylko przestrzeżenie wskazówek wyżej wymienionych pozwoli redakcji nbbzwłocznie korzystać z cennych skądinąd materiałów, nadsyłanych nam przez czytelników.

Nie słowami lecz czynem pokaż. ^z _a Zależy ci na istnieniu własnego piśm. ^a Sam czytaj i innym polecaj do czytani tygodnik „PRACA”.

Zamach P.P.S. na Strzelca.

PPS-owcy się zbroją i ćwiczą.—dotychczas w Strzelcu; obecnie tworzą własną organizację bojową. Walka ze Zw. Napr. Rzpl. Tajny okólnik komendy Milicji P. P. S.

Dnia 12. 6. 1926, Polska Partja Socjalistyczna, Centralny Komitet Wykonawczy, Warszawa, Weverka 7, numer pisma poufnego 1580, okólnikiem Nr. 8, obwodowym, powiatowym i miejscowym P. P. S. rozkaz tajny, w jaki sposób prowadzić mają akcję zbrojenia się na terenie Państwa Polskiego, aby ratować socjalizm i „demokrację”, oraz zwalczać niewygodne dla siebie organizacje.

Akcja P. P. S. przeciw Z. N. R.

W okólniku tym Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. poleca zwalczać na każdym kroku Zw. Naprawy Rzplitej, jako organizację zwalczającą ustawodawstwo robotnicze, demokrację i powszechne głosowanie.

Ponieważ Z. N. R. usiłuje opanować Strzelca, C. K. Wyk. P. P. S. poleca:

„Z temi zamiarami Z. N. R., a zwłaszcza partyjniactwem na terenie „Strzelca” musimy walczyć. W walce tej nie powstrzyma nas manewr Z. N. R. polegający na wciąganiu Piłsudskiego do jego akcji”.

Rugować Z. N. R.!

Tajny ten dokument poleca dalej: „W miejscowościach, gdzie „Strzelec” jest opanowany przez naszych towarzyszy, tam w „Strzelcu” należy pozostać... i rugować Z. N. R.”.

Rozbić „Strzelca”..

„W miejscowości, gdzie nasi towarzysze stanowią znikomą mniejszość, na wypadek kwestji wysłania delegata „Strzelca” do Z. N. R., ze „Strzelca” należy wystąpić ze skandalem”!

Własne wojsko.

W dalszym ciągu tego arcyekawego dokumentu, czytamy, że

członkowie „Strzelca”, prawowierni towarzysze, „powinni być jednocześnie członkami milicji P. P. S.”, która to milicja, zorganizowana jest na wzór wojskowy, a szkolona w „Strzelcu”...

Komunikat poleca towarzyszą, aby wszyscy, którzy są w „Strzelcu”, byli w ewidencji Komendy Milicji P. P. S. „a to dlatego, ponieważ tylko rozkazy tejsze Komendy są dla nich miarodajne”.

Rozkazy zbiorowe

Na mocy zarządzeń głównej Komendy, członkowie „Strzelca” winni są słuchać w pierwszym rzędzie rozkazów Komendy Milicji PPS., nawet wbrew rozkazom innym!...

Takie wypadki mogą mieć miejsce wtedy, „gdy C. K. W. powoła organizację do masowych wystąpień.. w całym kraju!”.

Robotę przyspieszyć!

Dosłownie komunikat głosi:

„C. K. W. kładąc wielki nacisk na przyspieszenie formacji milicji P. P. S., zaznacza, że „Strzelca” należy wykorzystać dla celów pomocniczych przy wyszkoleniu milicji P. P. S. Powyższa uchwała jest poufną i należy ją stosować oględnie i w wypadkach przez C. K. W. określonych”.

A więc P. P. S. formuje w kraju własne wojska, nazwane „milicją P. P. S.”, powołaną „do masowych wystąpień”...

Czy rząd pana Bartla wie o tem? Czy społeczeństwo zdaje sobie sprawę z tego, co się dzieje za kulisami czerwonej armji socjalistycznej i do czego ci panowie zmierzają?

Pod owym komunikatem, który w całości jest w posiadaniu naszej redakcji widnieje napis: Sekretarjat Generalny C. K. W. — P. P. S. Pużak.

To wystarcza!...

N. P. R. w obronie Kas Chorych.

Przemówienie posła J. Brzezińskiego wygłoszone w Sejmie dnia 30 lipca r. b. w dyskusji nad projektem ustawy, odkładającej wprowadzenie w życie ubezpieczenia na wypadek choroby.

Wysoki Sejmie. Z wielkim zdziwieniem przystąpiliśmy do obrad nad pierwszym wnioskiem rządowym, trzeci raz już stoimy przed tem zagadnieniem co zrobić z Kasami Chorych. Dotychczas Rząd zawsze stał na stanowisku, że kasy chorych powinny być we wszystkich powiatach, na całym terenie Rzplitej zorganizowane. Dziś widzimy, że w — przeszło w 99 proc. powiatów zostały zaprowadzone Kasy Chorych, pozostaje jeszcze obecnie 14 powiatów, czyli, że na to, co się już stało, Rząd potrzebowwał przeszło 6 lat, a na pozostałe 14 powiatów Rząd potrzebuje, czy też chce mieć 4 lata. Jednakowoż prawica, Związek Lud. Narodowy powiada, że w ciągu 4-eh lat będzie niemożliwe dla Rządu takie wykonanie ustawy, aby w tych 14 powiatach zaprowadzić kasy chorych.

Z drugiej strony p. referent twierdził na komieji, jak i dziś w swoim sprawozdaniu, że należy uwzględnić — rolnictwo. I my z. b. Dzielnicy Pruskiej jesteśmy gotowi i musimy rolnictwo uwzględnić, jednak nie możemy przynajmniej z tej trybuny mówić, jakoby robotnicy rolni byli przeciwni kasom chorom, jak to często słyszemy z prawej strony tej Izby. Na wszystkich zebraniach robotników rolnych i leśnych jak również na zebraniach robotników przemysłowych żąda się stanowczo tej

Opieki od kas chorych. Proszę Panów, jeżeli przedstawiciel Rządu na komisji twierdził, że składki do kas chorych wynoszą przeciętnie dla robotnika rolnego 19 zł. rocznie, a świadczenia dla robotnika rolnego wynoszą 18 złotych rocznie, to nie rozumiem wnioskodawców, że jeszcze wobec oświadczenia — Rządu, że tak tanio można korzystać z tej opieki lekarskiej w kasach chorych dążą do tego i twierdzą, że będzie lepsza opieka, gdy kas chorych nie będzie. Na komisji już wyraziłem stanowisko Klubu, który mam zaszczyt reprezentować że nie jest tak jak twierdzą wnioskodawcy, a przedewszystkiem Rząd, a z drugiej strony jak sam p. referent. Jeżeli dziś mówi się na komisji, czy plenium Izby, względnie jeżeli p. sprawozdawca starał się nas przekonać, że nie można w tych 14 powiatach organizować kas chorych dlatego, że rolnictwo tego ciężaru nie znieśli, to rozumiem, że rolnictwo na kresach wschodnich być może nie będzie w stanie ponosić takich ciężarów, jakie ponosi nasze rolnictwo. Ale jeżeli rolnictwo na zachodzie Polski w b. Zaborze Pruskim w tych trzech województwach jest zdolne ponosić ubezpieczenia, czy to na starość na wypadek choroby, inwalidztwa, czy od bezrobocia, to nie nie rozumiem, iż rolnictwo na wschodzie nie może tego

ponosić. Rozumiem, że panowie mogą mieć w pewnej części rację jeżeli się twierdzi, że w naszej dzielnicy na jednym morgu zyskuje się 10, 14 albo 15 a w innych dzielnicach sprząta się tylko 5 albo 6 korców, to według nas nie jest winą tego robotnika rolnego, ale winą jest tych, którzy tak marnie gospodarują. Nie jestem rolnikiem, nie — chcę oceniać tego, ale gdy patrzymy zdaleka na tę gospodarkę, przedewszystkiem na wschodzie, to widzimy, że nie jest taka, jaką rzeczywiście powinna być.

A czy jest możliwym, żeby obywatele, którzy mają to szczęście, albo nie — szczęście mieszkają na wschodzie względnie na zachodzie, żeby tych obywateli w tych 14 powiatach traktować, jako obywateli drugiej klasy? Niech Panowie rozumieją, że wtenczas nie może być zadowolenia u tego robotnika rolnego, jeżeli on często jest zmuszony nawet w dzielnicach tych, gdzie już kasy isnieją pomimo, że jest ubezpieczony, do sprzedawania ostatniej krówki i ostatniej — trzody z chlewa, żeby móc zapłacić lekarza. Naturalnie, że mu zostanie zwrócone z kasy chorych, ale lekarz tego nie uwzględni, nawet akuszerka, tylko dawaj, bo taka jest taryfa. Dlatego Klub, który mam zaszczyt reprezentować nie może głosować za 3 albo 4 latami, a je-

żeli nie przejdzie wniosek p. kolegi Regera o odrzucenie tej ustawy to głosować będziemy o przedłużeniu w myśl wniosku nie o 10 lat tylko do przyszłego roku, czyli tylko najdalej na jeden rok.

Już trzeci raz mamy tę ustawę nowelizować, trzeci raz Sejm, który tę — ustawę uchwalił nałożył na Rząd ten święty obowiązek jej wykonywania, a dziś po 6-ciu latach ten Rząd majowy, ten Rząd, który przedewszystkiem chciał być przyjacielem warstwy robotniczej w osobie p. min. Jurkiewicza, przychodzi z projektem, zaprowadzenie ustawy tam gdzie nie jest zaprowadzona, przedłużyć na 4 lata, a Zw. Lud. Nar. żąda ażeby przedłużyć na 10 lat. To zestawienie faktów jest aż nadto wymowne. Wobec tego oświadczam, że głosować będziemy za odrzuceniem projektu przedłożonego przez Komisję Ochrony Pracy.

UWAGA:

Sejm jak wiadomo uchwalił wniosek Związku Lud. Narod., odraczając zakładania nowych kas na lat 10.

Smierć wielkiego poety — Jana Kasprowicza.

Z wielkich hetmanów ducha polskiego odszedł od nas jeszcze jeden. Po Zeromskim, Reymoncie dnia 1 sierpnia w Poroninie zmarł największy bezwarunkowo poeta polski doby dzisiejszej Jan Kasprowicz.

Smutek głęboki ogarnia nas na myśl, że ubywały nam wodzowie duchowi Polski, ci którzy w ciężkiej epoce niewoli byli nauczycielami narodu, a swym słowem natchnieniem dodawali milionom Polaków otuchy do wytrwania i do walki nieustannej z ponurą rzeczywistością, którzy artystycznym swym wielkimi dziełami kształcili duszę narodu i podnosili swój naród na wyższy szczebel, a wobec obcych swymi genialnymi dziełami dawali świadectwo niepokonanej żywotności narodu polskiego.

Jan Kasprowicz urodził się w roku 1860 we wsi Szymborzu pod Inowrocławiem. Rodzice jego, właściciele majątku, żyjący z wyrobku, kształcili go zrazu w szkółce wiejskiej, potem oddali do gimnazjum w Inowrocławiu. Kasprowicz z trudem zdobywał świadectwa w szkole niemieckiej, zmienił szkołę, wreszcie skończył gimnazjum w Poznaniu w 1884.

Studia uniwersyteckie prowadził w Lipsku i Wrocławiu. W r. 1887 uwięziony był za przynależność do tajnych związków. Po opuszczeniu więzienia przeniósł się do Lwowa. Tam do r. 1908 zarabiał na chleb jako dziennikarz.

W tym roku uniwersytet lwowski powołał go na katedrę literatury porów-

lawczej. Wykłady przerwał przed paru aty z powodu choroby.

Poezji oddawał się już na ławie szkolnej. Do szczytu sławy doszedł już w pierwszych latach tego stulecia.

W r. 1911 wyszły we Lwowie jego dzieła oryginalne w 6 dużych tomach. Potem przybyło jeszcze kilka zbiorów. Ostatni tom „Mój świat” wyszedł z końcem 1926. Poeta stworzył ten przepiękny cykl poezji już podczas ciężkiej choroby, z której już nie powstał.

Do wielkich zasług Kasprowicza należy jego praca jako tłumacza. Przetłumaczył wiele arcydzieł poezji i wiele książek pożytecznych.

Utwory Jana Kasprowicza.

1. Poezje (1889), 2. Chrystus — poemat społeczno-religijny (1890), 3. Świat się kończy — dramat, 4. Z chłopskiego zagonu — opowiadania wierszem (1891), 5. Anima lechrymans (1894), 6. Miłość (1895), 7. Krzak dzikiej róży (1898), 8. Bunt Napierskiego (1899), 9. Baśń nocy świętojańskiej (1900), 10. Ginaćemu światu, 11. Moja pieśń wieczorna, 12. Sa ve Regina (1902), 13. Uczta Herodjady (1905), 14. O b. haterskim koniu i walącym się domu (1906), 15. Ballada o słonczniku (1908), 16. Czwile (1911), 17. Księga ubogich (1916), 18. Sita (1917), 19. Marchobit gruby a sprośny (1920), 20. Mój świat (1926).

Przyjęto poprawki Senatu do art. 3 co do budżetu, które postanawiają, że w razie nieuchwalenia budżetu i prowizorium i rozwiązania Sejmu, Rząd może wykonywać zeszłoroczny budżet do chwili uchwalenia prowizorium budżetowego, które Rząd jest obowiązany złożyć Sejmowi na pierwszym posiedzeniu po wyborach.

Dalej ponieważ Senat skreślił art. 8, odnoszący się do art. 125 Konstytucji (o przyszłym Sejmie jako konstytucyjnym) — a tą poprawkę odrzucono, temsamem upadła także zmiana uchwalona przez Sejm i pozostał nadal w mocy dawny artykuł 125 Konstytucji.

Z kolei odbyło się głosowanie nad ustawą o pełnomocnictwach. Przyjęto obie zmiany Senackie do art. 2-go, aby skreślić z pośród wyłączeń art. 69 Konstytucji (sprawa finansów samorządu) oraz, aby zbycie majątku państwowego było wyłączone tylko wówczas, jeżeli wartość przekracza 100.000 zł.

Następnie odrzucono poprawkę Senatu, która ograniczyła prawo do zmiany ustaw szkolnych tylko w dziedzinie szkolnictwa powszechnego i średniego oraz przyjęto wbrew propozycji Komisji Sejmowej poprawkę Senatu, która wyłącza z pod ingerencję Rządu na podstawie pełnomocnictw zmianę ustawy atry alkoholowej. Wynik ten głosowania był niespodzianką a nawet wyrażono przy-

puszczenie, że stało się to wskutek nieporozumienia.

O natychmiastowe rozwiązanie Sejmu.

Z kolei Sejm zastanawiał się nad wnioskami w sprawie rozwiązania Sejmu. Zarysowały się w tej sprawie dwa stanowiska: lewica głosowała za natychmiastowym rozwiązaniem zdykretowanego Sejmu; natomiast prawica była temu przeciwna, twierdząc, że najpierw trzeba zmienić ordynację wyborczą, a dopiero wtedy można mówić o rozwiązaniu Sejmu i ogłoszeniu nowych wyborów. Za stanowiskiem stronnictw prawicowych opowiedziało się większość.

Zresztą dyskusja ta była bezprzedmiotowa, ponieważ z chwilą uchwalenia zmian konstytucji o rozwiązaniu Sejmu i Senatu decyduje wyłącznie Prezydent.

Sejm więc obecny będzie w dalszym ciągu wegetował. Następne posiedzenie odbędzie się w połowie września.

Posłowie i senatorowie na wywczasach letnich mogą obecnie trawić te gorzkie pigułki jakich się natykali po przewrocie majowym.

Jeszcze jedna rewolucja w Meksyku.

Meksyk ma już ustaloną opinię, jako klasyczny kraj rewolucyjny, które tam od wielu lat rozgrywa się co pewien czas. Dotychczas były to rewolucje przeważnie polityczne o charakterze zamachów stanu lub wojny domowej.

Obecnie zanosi się na rewolucję o charakterze religijnym. Obecny rząd meksykański uznał, że teraz jest najstosowniejsza pora do przeprowadzenia uchwalonego już dawno w połowie w. XIX rozdziału kościoła od państwa. W związku z tem rozpoczęło się prześladowanie kościoła katolickiego.

Opięką natomiast otoczył rząd i zamierza się opierać na tak zwanym narodowym maksykańskim kościele, utworzonym przez kilku zbuntowanych księży. Taka akcja rządu jednak napotyka na opór dużej części społeczeństwa religijnego, ponieważ Maksykańscy w 80 proc. są katolikami.

Jeżeli rząd nie cofnie swych zarządzeń, to może dojść do poważnych ruchów w charakterze rewolucyjnym.

Podjęte przez rząd meksykański kroki celem przejęcia majątku kościelnego, między innymi kościołów, kaplic i klasztorów wywołały opór wśród katolików. Doszło do zatargów i manifestacji i walk ulicznych. Dotąd zginęło 26 osób. Związki zawodowe urządziły wielką demonstrację po stronie rządu.

Strona przeciwna ogłosiła ogólną żałobę w całym kraju i bójkot gospodarczy rządu.

Aczkolwiek Prezydent Calles odrzucił propozycję biskupów katolickich, zmierzającą do roztrzygnięcia zatargu między Państwem a Kościołem w drodze plebiscytu, nie mniej jednak, jak donoszą z kompetentnego źródła, zostały zapoczątkowane wstępne narady, mające na celu przygotowanie bezpośredniej, choć nieoficjalnej konferencji między prokuratorem generałym Ortega a jednym z wyższych przedstawicieli kościoła katolickiego.

— Stolica apostolska zwróciła się w drodze dyplomatycznej do Stanów Zjednoczonych w celu uzyskania złagodzenia dekretów antykościelnych w Meksyku.

Z komunisty — faszysta.

Z Pragi czeskiej donoszą nam, że b. redaktor organu centralnego czechosłowackiej partji komunistycznej „Równość” — Doležal, przeszedł do obozu faszystów i będzie redagował faszystowski dziennik „Morarske Orlice”.

Z życia robotników polskich we Francji.

Od jednego z naszych kolegów, który wyjechał na roboty do Francji otrzymaliśmy list, który rzuca ciekawe światła na stosunki, jakie tam panują. Oto ważniejsze wyjątki z listu.

Fabryka w której pracuję jest w osadzie Salin de Girand nad Morzem Śródziemnym niedaleko Marsylii. Pracują tu robotnicy różnych narodowości, jakoteż Grecy, Rumuni, Włosi, Bułgarzy, Serbowie, Ukraińcy, Polacy i inni. Płace

nikogo nie wyróżniają, czy rzemieślnik, czy robotnik: otrzymuje 2 fr. na godzinę. Angielskiej soboty tu niema, nie płacą też różnicy za godziny nadliczbowe oraz niedzielę, gdyż pracę w tych godzinach traktują jako pracę zwykłą. Otóż pod względem zdobyczy socjalnych Polska stoi wyżej, aniżeli Francja. Mieszkańcy tu wszyscy w koszarach fabrycznych, stołujemy się w kantine. Obiad składający się z zupy z chleba, łyżki grochu oblanego oliwą, kawałeczka mięsa smażonego na oliwie oraz butelki wina, kosztuje 7 fr. Mamy biedę z żywnością, gdyż my nie jesteśmy przyzwyczajeni do takich potraw, a radzić sobie trudno, bo niema tu kobiet i pieców, gdyż tu panują ogromne gorączki.

Zboża tu sieją bardzo mało. Całe pola są przeznaczone pod uprawę wina.

Mamy tu kino fabryczne, wyjeżdżamy bardzo często nad morze, do najbliższego miasta mamy około 80 km.

Nas Polakom jest tu 17-tu, przykrzy nam się bardzo, gdyż nie mamy żadnych wiadomości z kraju, ani gazet, ani żadnych pism, słowem jesteśmy zupełnie odcięci od kraju rodzinnego.

Prosimy przeto Redakcję, stojącą na rguncie narodowym o przysyłanie nam pism.

Jan Moeyer.

Ze wspomnień o Dzierżyńskim.

W niedzielnej „Gazecie Warszawskiej Porannej” znany autor i publicysta Adolf Nowaczyński umieścił artykuł o Dzierżyńskim, gdzie między innymi pisze:

„Feliksa Dzierżyńskiego znałem kiedyś bardzo dobrze, tak, jak go znali i przyjaźniły się z nim różne najpierwsze tu y naszego „odrodzenia moralnego”, które atoli o tem teraz ani słówkiem nie piszą. Spotykaliśmy się ongiś w Warszawie w redakcji „Głosu”, często u „Jacka” i w Udziałowej, oraz w Filharmonji, gdyż był okres, kiedy cały radykalny intelektualny obóz tych czasów (1902—1912) kochał się w muzyce. Z nas wszystkich wówczas był D. organizacją psychiczną najbardziej uczuciową, delikatną, miłą i melancholijną. Ponieważ już ciężką katogę przecierpiał, więc otoczony ciepłem współzudziem, odpierał to wdzięcznością, zawsze delikatny wobec kobiet, w literaturze rozczytany, dla piękna entuzjasta, St. Brzozowskiego wielbiciel, ze mnie całe strony na pamięć cytował. W oczach i w spojrzeniu miał bardzo wiele łagodności, w manierach coś jakby niewieściego, lubił kwiaty, muzykę, Cnopina, dzieci, pieścił koty i psy, szkapie dryndziarskiej nie byłby dał krzywdy żadnej wyrządźci!”

Na tysiąc rówieśników z tych lat, jego byłbym wymienił ostatniego w rzędzie tych, którzyby potrafili spokojnie podpisać jeden wyrok śmierci!”

Ten subtelny i delikatny o niewieściej miękkości charakteru Dzierżyński stał się po rewolucji bolszewickiej katem Rosji, którego społeczeństwo nasza oskarża o tysiące wyroków śmierci.

Jak się to stało? Jak się to stać mogło. Naprawdę dusza ludzka jest nierozwiązalną zagadką.

Wydatki na bezrobotnych w sierpniu

30 lipca odbyło się posiedzenie komisji regulaminowo-budżetowej zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Na podstawie odpowiedniego upoważnienia komisja zatwierdziła preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na m. sierpień r. b.

Z zestawienia cytowanego wynika, że wydatki przewidziane są: na akcję ustawową pomocy bezrobotnym 1,627,000 zł. (dla 35,000 bezrobotnych), na zapomogi z tytułu akcji doraźnej — 4,650,000 zł. (dla 100,000 bezrobotnych), na akcję doraźną dla owo bezrobotnych — 150,000 zł. Jednocześnie przyjęto preliminarz budżetowy akcji ustawowej dla pracowników umysłowych na m. sierpień, przewidujący we wpływach 914 tys. 937 zł. 52 gr. i w wydatkach 411,359 zł. 66 gr.

Zebranie Koła pracowników miejskich.

Dnia 14 sierpnia odbędzie się Ogólne Zebranie Koła pracowników miejskich N. P. R. w I term. o godz. 6 — wiecz., w II term. o godz. 7 wiecz. Sprawy ważne. Koledzy, stawcie się licznie.

RUDA PABJANICKA.

Nierozsądna uchwała.

Jeżeli nieraz w tem lub owem piśmie spotkać można wzmiankę o oporze, niechęci lub ociąganiu się w płaceniu podatków przez ludność naszych wsi lub miasteczek, to trzeba stwierdzić, że w znacznej mierze do wprowadzenia w błąd umysłów tych podatników przyczyniać się mogą różne bałamutne poczynania podatkowe niefachowych i niezadających sobie sprawy z tego co czynią rad gminnych i mało miasteczkowych, które jakkolwiek podlegają nadzorowi wyższych instancji administracyjnych—to jednak swojemi uchwałami często tylko powiększyć mogą istniejący w dziedzinie naszej skarbowości komunalnej chaos podatkowy. Że takie fakty miewają miejsce jasnym przykładem służyć może uchwała rady miejskiej Rudy Pabjanickiej z dnia 16 lipca przez ojców tego miasta powzięta na wniosek burmistrza sławetnego tego osiedla. Ni mniej ni więcej uchwalono: ponieważ trudno jest ściągnąć zaległy podatek inwestycyjny za rok 1925 wtedy gdy już płatnicy ociągają się z bieżącymi opłatami roku 1926—darować należy zalegającym, podatek roku 1925. uchwalony w swoim czasie przy budżecie miejskim na rok 1925 bo i urzędnicy mają tylko robotę i nakazy kosztują, a suma nieściągniętego podatku niewiadomo ile wynosi. Tak się burmistrz wyraził.

Próbujących przemówić do zdrowego rozsądku radnych lub oponujących w imię logiki podatkowej poprostu za drzwi wyrzucono i wniosek darowujący podatek tym płatnikom, którzy nie byli głupi i nie spieszyli się z wniesieniem go do kasy miejskiej w swoim czasie wysłano do zatwierdzenia Wy-

działowi Powiatowemu. Cała nadzieja, że ta niemoralna i antypaństwowa uchwała będzie zapewne przez Władze Nadzorcze uchylona, jednakże już się rozniósł między ludnością tutejszą, że lepiej z podatkami się nie spieszyć, bo niezapłacone mogą być darowane. Już slychać niektórzy podatnicy wnoszą rekursy o zwrot wpłaconego podatku, co wobec zapadłej uchwały słusznie im się należy. Oto są skutki nierozważnych i nieprzemysłanych wniosków przez nieprzygotowane do swych funkcji organa samorządowe naszych gmin podmiejskich, mających częstokroć na swym czele jednostki mogące wszystko w życiu przypuszczać, tylko nie to, że będą w państwie polskim miały do czynienia kiedyś ze skarbowością.

Czyżby nadużycie?

Ostatnio tutejsza opinja publiczna zaniepokojona została pogłoskami o dalszych nadużyciach w naszej municypalności. O to kary nakładane na rodziców przez Magistrat za wykroczenie przeciw przynusowi szkolnemu wcale nie wpływały do Kasy Miejskiej. Suma sięga kilkuset złotych. Wierzymy, że Władze Nadzorcze i tu się wtrąca, tembardziej, że niekompetentna tutejsza Rada Miejska pomimo te rewelacje uchwaliła Magistratowi absolutoryum.

Piotrków.

P. P. S. a policja

W Piotrkowie w gazowni miejskiej dn. 28 lipca wybuchł 2 godzinny protestacyjny strajk przeciw głodowym zarobkom robotników (4 zł. dziennie) Magistrat (oponowany całkowicie przez pesowców) wezwał policję. Tak steroryzowani przez socjalistów robotnicy musieli ulec, żywiąc w duszy nienawiść bezgraniczną czerwonych władzów — miejskich Piotrkowa.

Zatarg w instytucjach użyteczności publicznej.

Trwający od pewnego czasu zatarg w instytucjach użyteczności publicznej sprowadza się do wysunięcia pewnych żądań natury ekonomicznej przez pracowników tych instytucji.

A mianowicie pracownicy tramwajów i elektrowni wysunęli żądania podwyżki poborów o 30 proc. i zastosowania wskaźników drożyznianych, Pertrakcje w tych instytucjach rozbijają się o to, że odpowiednie dyrekcje nie chcą konferować z centralami związkowemi, do których należą pracownicy tramwajów i elektrowni.

Pracownicy instytucji Magistrackich wysunęli kilka punktów: 1) zastosowania wskaźników drożyznianych, 2) wypłacenia gratyfikacji (zaw. 13-ta pensja), 3) płacenia za godziny nadetatowe, 4) wyższego zaszerogowania niższych funkcyjnarzuszów miejskich, 5) obniżenia kosztów utrzymania pracowników w szpitalach i domach wychowawczych.

W związku z niezatowaniem tych żądań przez odnośne instytucje tak zwany komitet 5 wyznaczył na dzień 5 b.m. strajk.

By nie dopuścić do tej ostateczności p. wicewoj. Ossoliński w porozumieniu z Komisarzem Rządu p. Łzykim — wyznaczyli na dzień 4 b. m. konferencje której obok przedstawicieli Magistratu i poszczególnych związków (Stęborowski, Łuczycy, Pierzchałski, Nowakowski — Z.Z.P. Kowalski, Kusiński — Zw. klas.; Piechotkówna, Klek i Plewiński — Zw. Chrześc.; Barczewski — Związ. Urzędników.)

Od udziału w konferencji uchylili się przedstawiciele dyrekcji elektrowni i tramwajów, twierdząc że mogą konferować z zarządami związków, działających

na terenie ich instytucji, a nie z centralami.

Po wyczerpującej dyskusji wyjaśniono się, że niektóre żądania pracowników instytucji miejskich mogą być zatławione, inne natomiast wymagają decyzji ministerstwa spraw wewnętrznych. Do żądań tej drugiej kategorii należą zastosowania wskaźników drożyznianych do poborów oraz podwyższenie dodatku komunalnego. Zdaniem p. wicewoj. Osolińskiego oba te żądania w obecnym momencie nie mają żadnych widoków realizacji z powodu przeprowadzanej przez rząd sanacji finansowej.

Co do innych żądań — to zwołana będzie ściślejsza konferencja wyłącznie z Magistratem, na której będą omówione sprawy ewentualnej wypłaty gratyfikacji pracownikom Magistratu, Gazowni i Rzeźni miejskiej, sprawa wynagrodzenia za godziny nadetatowe, obniżenia kosztów utrzymania. We wszystkich tych sprawach p. wicewojewoda przyrzekł pracownikom swe poparcie.

Z dyrekcjami elektrowni i tramwajów p. wicewojewoda obiecał odbyć konferencję i poprzeć słuszne żądania pracowników.

Na skutek takiego zakończenia — konferencji przedstawiciele związków obiecali pocztynek starania, aby proklamowany strajk odsunąć na kilka dni.

Strajk.

Zapowiedziana na 5 b. m. konferencja w województwie nie doprowadziła do pożądanego rezultatu, wobec czego przed godz. 3 pp. wybuchł strajk w Magistracie, Gazowni i na tramwajach.

Wycieczka leśna Dz. Bałuckiej.

W niedzielę, dnia 8 sierpnia odbędzie się, urządzona staraniem Dzielnicy Bałuckiej N. P. R., wycieczka leśna do lasów miejskich, połączona z szeregiem bardzo miłych niespodzianek dla biorących udział.

Zbiórka w klubie Dzielnicy Bałuckiej (ul. Franciszkańska L. 58) o godzinie 7-ej rano. Zarząd.

Wycieczka Twa Muz. Spiew. im. Paderewskiego

W niedzielę, dnia 15 sierpnia b. r. odbędzie się wycieczka familijna dla członków T-wa i wprowadzonych gości do lasów miejskich.

Zbiórka w lokalu T-wa (przy ul. Zawiszy L. 24) o godz. 6 rano.

Program wycieczki bardzo urozmaicony. Zarząd.

Na obronę prawną.

W numerze następnym ogłosimy wykaz firm i instytucji, których robotnicy złożyli ofiary na obronę prawną Zw. „Praca”.

Sąd organizacyjny.

We wtorek dn. 10 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Sądu Organizacyjnego.

Zebranie Zarządu Okręgowego N. P. R.

Zebranie Zarządu Okręgowego N. P. R. odbędzie się w piątek dn. 13 b. m. o godz. 7 m. 30 przy ulicy Piotrkowskiej 91.

Konferencja Dzielnicy Wodnej.

Dnia 8 sierpnia, o godz. 10 rano, w lokalu klubu N. P. R. Piotrkowska 91 odbędzie się konferencja dzielnicowa. Sprawy bardzo ważne. Zarząd.

Zwiedzajcie wszyscy „Najtańsze Źródło”

mebli

(od najskromniejszych do najwkwintniejszych)

przeniesione z ul. Piotrkowskiej 9 na

Górny Rynek przy Rzgowskiej 2.

Cony znac. znioznel Najdogodniejsze warunki! Długoletnia gwarancja!

F. NASIELSKI, RZGOWSKA 2.

Zagubiono legitymacje partyjną N. P. R. na imię St. Pięty ul. Bajtera 11, Nr. legity. 1365

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi — zgodnie z reskryptem Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z dnia 26 stycznia 1926 r. L. P. H. 363/11 — na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 17 czerwca 1926 r. — podaje do publicznej wiadomości iż rejestrację i wydawanie uprawnień w formie potwierdzeń zgłoszenia na przedsiębiorstwa przemysłowe, nie objęte wykazem do art. 5 Ustawy o przemysle fabrycznym (Zbiór Praw Cas. Ros. Tom XI, część 2, wyd. 1913 r.) a zatławiane dotychczas przez Komisarjat Rządu na m. Łódź, obejmuje z dniem 1 sierpnia r. b. Wydział Przedsiębiorstw Miejskich — Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr 14, pokój 52.

W związku z powyższem Wydział Przedsiębiorstw Miejskich — Magistratu m. Łodzi wydawać będzie:

A. potwierdzenia zgłoszenia na:

1. wytwórnie chleba, bułek i ciastek;
2. „ masła i serów;
3. „ cuklerków, czekolady, marmolady, soków i konserw;
4. „ wód gazowych, napojów chłodzących, kefiru i rozlewnie octu;
5. palarnie kawy, olejarnie;
6. młynki do mielenia kaszy;
7. zakłady masarskie, sklepy rzeźnicze, rzeź i skubalnie ptactwa, składy i oczyszczalnie kiszek;
8. składy i wędzarnie śledzi;
9. hale, targowiska i sklepy ryb;
10. handel uliczny;
11. składy i sortownie szmat, kości, pierzy, szkła i żelastwa;
12. „ opału i drzewa budulcowego;
13. przedsiębiorstwa asenizacyjne;
14. warsztaty tkackie, przedzalnice, powroźnicze, snowalnia, wyrób swetrów, pończoch, skarpetek i t. p.
15. ręczne stolarnie, kuźnie, ślusarnie, spawalnie żelaza i t. p;
16. warsztaty krawieckie, szewskie, szczecińskie, tapicerskie, blacharskie, kuśnierskie i t. p.
17. ręczne: pralnie, magle, formiornie pończoch, kapeluszy, dekatyzowanie towarów, farbiarnie i t. p.
18. zakłady kąpielowe;
19. detaliczną sprzedaż nafty i materiałów pędnych, wytwórnie pasty do obuwia, czyszczenia metali i t. p.
20. sklepy z paszą, siewczkarnie;
21. obory i pasiarne;
22. oraz na wszystkie zakłady rzemieślnicze, nie wyszczególnione w niniejszym wykazie, zatrudniające 5 lub mniej pracowników, o ile ich lokale podlegają przepisom sanitarnym, budowlanym ewentualnie względem bezpieczeństwa ogniowego;

B. „konsensus” (uprawnienia osobiste) w formie potwierdzenia zgłoszenia przemysłu, rzemieślnikom niewykwalifikowanym niecechowym, pragnącym otworzyć warsztat rzemieślniczy, stosownie do objaśnienia, wydanego przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych w dniu 5 marca 1845 r. za Nr. 2343/10877 Zbiór Przepisów Administracyjnych Król. Pol. Wydział Spraw Wewnętrznych i Duchownych, część II, Tom I 1866 r., str. 209, 213 i 227).

Łódź, dnia 28 lipca 1926 roku.

Prezydent

w. z. (—) W. Groszkowski.

Przewodniczący Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich

w. z. (—) E. Berliner.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OSWIATOWY

Wodny Rynek 44.

Dla dorosłych!

ATLANTYDA

Dla młodzieży!



Królowa Gór



Początek seansów: Dla młodzieży o godz. 3 i 5 po poł. Dla dorosłych o godz. 6.30 i 8.30 wiecz.

Od dnia 3 sierpnia do dnia 9 sierpnia rb.

Dla dorosłych!

Epok. dramat w 12 aktach podług pow.

Pierre Benott.

Dla młodzieży!